

Hanna Bukowska

Obóz jeniecki Stalag XXA w Toruniu 1939-1945

Rocznik Toruński 40, 103-128

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Obóz jeniecki Stalag XXA w Toruniu 1939–1945*

*Hanna Bukowska
Toruń*

Historia konfliktów zbrojnych to nie tylko bitwy, kampanie, zwycięstwa i porażki. Drugi plan teatru działań zbrojnych tworzyły m.in. losy żołnierzy, którzy dostali się do niewoli. Obozy jenieckie często na wiele lat stawały się drugim domem dla tysięcy jeńców. Lata spędzone za kolczastymi drutami sprzyjały nawiązywaniu nowych relacji, przyjaźni oraz mieszaniu się kultur. Osobiste przeżycia i trwałe ślady pozostawione także w Toruniu sprawiają, że historia jeńców wojennych stanowi nadal nową przestrzeń do eksploracji historycznej i kulturowej.

Przebieg niemieckich działań wojennych na frontach II wojny światowej wymusił stworzenie precyzyjnego systemu obozów jenieckich na terenie Trzeciej Rzeszy i terenach okupowanych. Utworzono dwadzieścia okręgów wojskowych (tzw. Wehrkreis), w których każdy obóz był podporządkowany danemu okręgowi.

Toruń należał do okręgu nr XX, a litera A (Stalag XXA) najprawdopodobniej odnosiła się do chronologii zakładanych obozów. Tu warto wspomnieć, że głównymi ośrodkami izolacji jeńców w okręgu XX były: Stalag XXA w Toruniu, Stalag XXB w Malborku, Stalag XXC (lub Stalag 312) w Toruniu oficjalnie podporządkowany komendanturze obozu XXA. Oczywiście obozy jenieckie miały swoistą strukturę, którą w skrócie można przedstawić w następujący sposób:

* Artykuł powstał na podstawie źródeł brytyjskich i stanowi przyczynek do rozważań nad życiem codziennym i kulturalnym jeńców.

– oflagi (Offizierslager für kriegsgefangene Offiziere) były przeznaczone dla kadry oficerskiej i generalicji,

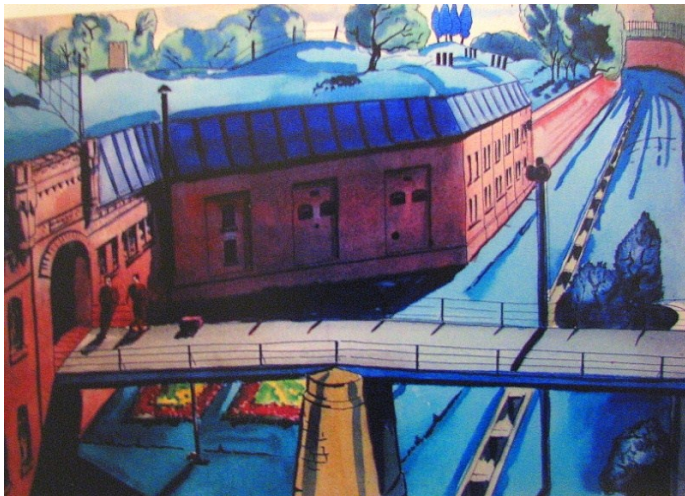
– stalagi (Stammlager für kriegsgefangene Mannschaften und Unteroffiziere) dla żołnierzy szeregowych i podoficerów.

W okresie II wojny światowej Toruń nie odegrał znaczącej roli. Miasto zostało szybko zajęte przez wojska niemieckie i pełniło głównie funkcję magazynową i przejściową dla poszczególnych jednostek. Dogodne położenie na zapleczu działań frontowych, dobre połączenia kolejowe oraz zachowane XIX-wieczne fortyfikacje dały podstawy do założenia w Toruniu obozu dla jeńców wojennych Stalag XXA.

Do tej pory niewiele opracowań wspominało o codziennym obozowym życiu jeńców wojennych przetrzymywanych w mieście. Warto dodać, że w latach 1939–1945 w toruńskich fortach i barakach ulokowanych w południowej części miasta przebywali żołnierze niemal ze wszystkich zakątków Europy i świata. Kilkudziesięciotysięczna grupa jeńców była darmową siłą roboczą, ale również sporym wyzwaniem logistycznym i kwaterunkowym dla okupanta.

Zakwaterowanie w barakach i fortach

Nieudane próby przełamania ofensywy niemieckiej podjęte przez aliantów na zachodzie Europy spowodowały gwałtowny napływ jeńców wojennych do obozu w Toruniu. Kluczową kwestią było zakwaterowanie tysięcy żołnierzy na zabezpieczonym i strzeżonym terenie przy jednoczesnym przestrzeganiu (przynajmniej na pozór) obostrzeń prawa międzynarodowego (ten zapis nie dotyczył jeńców rosyjskich ze względu na niepodpisaną Konwencję Genewską). W Toruniu znakomitym miejscem do organizacji obozu były XIX-wieczne fortyfikacje znajdujące się w południowej części miasta (forty: XI, XII, XIII, XIV, XV, XVI – fort kolejowy oraz XVII – Przyczółek Mostowy). Bliskie sąsiedztwo linii kolejowej oraz ogromna przestrzeń każdego z fortów zdecydowały o ulokowaniu osadzonych. Warto dodać, że z czasem obóz został powiększony o podobozy, w których miejsce zakwaterowania tworzyły drewniane baraki.



Ryc. 1. Fort XV – rys. Frank Wheeton (źródło: www.torun.fortyfikacje.pl)



Ryc. 2. Izba obozowa w Stalagu XXA (źródło: www.awm.gov.au)

Lawrence Travis Dorins, były jeńiec przetrzymywany w Stalagu XXA, opisał jeden z fortów w następujący sposób: „Forteca XI [fort] była otoczona wysokim wałem oraz ogrodzeniem. Z jednej strony znajdował się most nad suchą fosą. Most prowadził do tunelu”¹. „Fort był pokryty drzewami, krzakami oraz ziemią po to, aby nie był widoczny z lotu ptaka. Udogodnienia zbudowane w forcie datowano na mniej więcej pięćdziesięcioletnie, jednak toalety były trochę bardziej nowoczesne”².

Jeńcy przetrzymywani byli w części koszarowej fortów. Stanowiły ją głównie izby żołnierskie przeznaczone w przeszłości dla załogi fortu, jednak w realiach obozowych osadzeni porównywali je do pomieszczeń w obozach koncentracyjnych. „Ściany miały około 3 m wysokości, a łukowe sklepienie około 5 m. Miejsca do spania, najczęściej drewniane dwu- bądź jednokondygnacyjne ławki, były wystłane słomą. Na początku jednak jeńcy byli zmuszeni do spania na gołej podłodze. Każdy pokój miał tylko dwa małe okienka, które uniemożliwiały wentylację. Z tego powodu osadzeni często cierpieli na bóle głowy spowodowane brakiem tlenu”³.

W każdej z tych izb przetrzymywano około 32 mężczyzn. Każdy jeńiec otrzymał dwa koce, a piec węglowy doprowadzał ciepło do izb⁴. Jednakże jeńcy wojenni zostali zakwaterowani nie tylko w fortach, ale także w barakach niedaleko fortów. W barakach mieszkało nawet do 200 osób. W 1943 r. funkcjonowało 21 baraków w Stalagu XXA. W każdym baraku były trzy pomieszczenia. Warunki w nich przypominały te w fortach, ale jak opisywała gazeta „The Prisoner of War”, baraki były czyste i wygodne⁵.

Źródła podają różnicowane liczby osadzonych w poszczególnych obiektach (fortach). Przedział waha się między 2000 a 4000 osób. Łatwo zauważyć także swoistą sezonowość. Latem liczba jeńców w fortach zmniejszała się ze względu na prace w małych podobozach, rozsianych

¹ www.bbc.co.umk.

² The National Archives War Office 208/328 (dalej cyt. TNA WO).

³ S. Longden, *Dunkirk: the men they left behind*, London 2009, s. 328.

⁴ Raport Ambasady Amerykańskiej z dnia 15 V 1940 r.

⁵ *Reports from Stalag*, The Prisoner of War, 1942, s. 6.

często w znacznej odległości od Torunia na wsiach i w sąsiednich miastach.

Obozy pracy w okolicach Torunia

Wielu jeńców wojennych zostało wysłanych do pobliskich obozów pracy⁶, tam zajmowali się budową stacji kolejowej, wieży ciśnieniowej czy obsługą poczty Stalagu XXA. Niektórzy z nich pracowali w Dynamit-Aktien Gesellschaft Fabrik Bromberg – dawnej bydgoskiej fabryce dynamitu. Większa część z nich jednak została wysłana do odległych obozów, często na wieś, gdzie pracowali na roli. Według raportów Czerwonego Krzyża oraz wspomnień Sama Kydda⁷ warunki życia w obozach pracy były znacznie lepsze niż te w fortach. Najważniejszym wyróżnikiem były racje żywnościowe. W fortach podawano często tylko wodnistą zupę, a w obozach jeńcy mogli liczyć na lepsze wyżywienie.

W Papowie Biskupim obóz otwarto w 1942 r. Znajdował się w małym ceglany budynku, przebywało tam około 20 ludzi. Codzienna praca trwała około 12 godzin, od godziny 7.30 do 19.30, z godzinną przerwą w ciągu dnia. Niedziela była dniem wolnym od pracy, natomiast w fortach jeńcy byli zmuszani do niej również w dzień wolny. W Papowie Biskupim mięso było zawsze w menu, a bochenek chleba przypadał na jednego mężczyznę. Także ubrania były w lepszym stanie, otrzymali oni m.in. skórzane buty. Innym przykładem może być wieś Lipinki (woj. warmińsko-mazurskie), gdzie w niewielkim budynku zakwaterowano 15 mężczyzn. Było tam dużo miejsca, łóżka były dwupiętrowe i każdy z mężczyzn otrzymał dwa koce. Nie narzekali oni na brak jedzenia, chociaż mięso otrzymywali tylko raz w tygodniu. W porównaniu do Papowa Biskupiego, gdzie jedzenie było przygotowywane przez jednego z jeńców wojennych, tutaj gotowała polska kucharka. Niestety woda w tym miejscu była niezdatna do picia, jak wskazują raporty Czerwonego Krzyża. Także warunki sanitarne pozostawiały wiele do życzenia: na całe gospodarstwo rolne była tylko jedna studnia, dlatego latem jeńcy wojenni kąpali się w pobliskim

⁶ TNA WO 208/328.

⁷ S. Kydd, *For you the war is over*, London 1973.

stawie⁸. Osadzeni z Lipinek pracowali 11 godzin dziennie, ale podobnie jak w Papowie Biskupim nie byli zmuszani do pracy w niedziele. Jednak najbardziej pozytywnym aspektem pracy w gospodarstwach był kontakt z ludźmi. Mimo że jeńcom wojennym zakazywano jakichkolwiek kontaktów z miejscową ludnością, mieli możliwość rozmowy podczas otrzymywania od niej jedzenia. Sam Kydd w swojej książce daje przykład słów, których nauczył się w obozie w Wyrzysku: jinquiua – thank you, dobra – good, prosser – please⁹.

Warunki sanitarne i higiena osobista

Wszechobecny bród, przeludnienie oraz fatalne warunki sanitarne sprawiały, że higiena osobista była ograniczona do minimum. Kąpiele odbywały się dwa razy w tygodniu w fortowych łazienkach, które były umiejscowione w dolnej kondygnacji fortu. Jeńcy mogli korzystać z zimnej bieżącej wody w blaszanych zlewach bądź z pryszniców lub wanny z ciepłą wodą. Czas na kąpiele oczywiście był ograniczony. Aby uniknąć rozwoju wszawicy, Niemcy zorganizowali odwyszawialnię (prawdopodobnie budynek w okolicach fortu X). Niemniej jednak wszy były największą zmorą jeńców: „...pewnego dnia zostaliśmy zwołani na odwyszawianie, które oznaczało, że najpierw musieliśmy przejść do znajdującej się 5 km od obozu odwyszawialni. Tam musieliśmy się rozebrać i pogrupować nasze ubrania, które później oddaliśmy polskiemu sanitariuszowi. Następnie wkroczyliśmy do betonowego budynku, by odbyć prysznic. Pod sufitem podwieszono szereg rur. Dostaliśmy od nazistów zielone mydło [...], ale nie było dobrej jakości, odpadało w kontakcie ze skórą [...]. Po kąpieli zebraliśmy się w oczekiwaniu na nasze czyste, pozbawione wesz uniformy. Niestety, odwyszawianie nigdy nie kończyło się sukcesem”¹⁰.

Wszy atakowały wszystkich bez względu na status czy miejsce przebywania. W tamtym czasie nie było dobrego rozwiązania. Według reprezentantów Ambasady Amerykańskiej czystość zarówno w łazien-

⁸ TNA WO 224/104.

⁹ S. Kydd, op. cit., s. 130.

¹⁰ Ibid., s. 109-110.

kach, jak i toaletach zaprowadzano przy użyciu wapna. W każdym forcie były trzy toalety, ale ich standard przypominał ten z roku 1914. Niestety wraz ze wzrostem liczby jeńców w Stalagu XXA, zwłaszcza zimą, czystość było trudno utrzymać. Sam Kydd opisał to w następujący sposób: „...sprawy się pogorszyły od czasu, kiedy byłem tu ostatni raz. Fort jest przepełniony ludźmi, jest strasznie zimno, śnieg zaczął padać, warunki do spania są zatrważające”¹¹.

Racje żywnościowe oraz zaopatrzenie obozu

Niewątpliwie ogromna masa ludzi przetrzymywanych w obozie stanowiła wyzwanie zaopatrzeniowe. Wyżywienie tak dużej liczby osadzonych wymagało olbrzymich nakładów i kontraktów żywnościowych angażujących także miejscową ludność. Przypatrując się źródłom dotyczącym jeńców przetrzymywanych w Toruniu odkryjemy, że w stalagu był m.in. problem z dostawami wody¹². Brak wody oraz ubogie porcje pożywienia sprawiały, że jeńcy bardzo szybko tracili na wadze. Wstawali o 5.30 rano, potem podawano śniadanie. Składało się z kawy, chleba i margaryny, czasami kaszanki¹³. Jeden bochenek chleba był dzielony na trzy, a nawet na pięć osób dziennie. O 12.00 godzinie serwowano tak zwany główny posiłek – obiad składający się z mięsa, ziemniaków i marchewki. Czasami jednak, w kryzysowych momentach, podawano tylko wodnistą zupę¹⁴. Ostatni posiłek serwowano o 18.00, składał się z tych samych produktów co śniadanie, czyli z kawy, chleba i margaryny. Posiłki były przygotowywane przez polskich kucharzy, ale nadzorowane przez niemieckich podoficerów. Jeńcy wojenni często narzekali na racje żywnościowe. Na przykład jeńcy z niektórych obozów pracy skarżyli się, że 40% mięsa, które otrzymują, to same kości oraz że cukier i chleb są lżejsze niż być powinny¹⁵. Raport Czerwonego Krzyża z maja 1942 r. podaje następu-

¹¹ Ibid., s. 133.

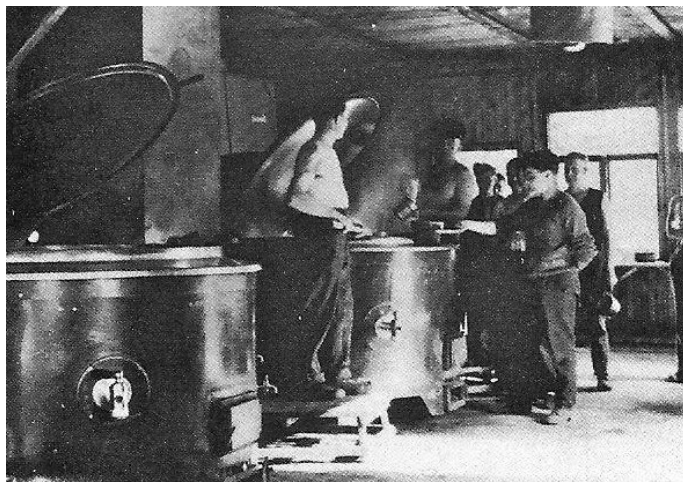
¹² TNA WO 208/328.

¹³ www.bbc.co.uk.

¹⁴ S. Longden, op. cit., s. 318.

¹⁵ Raport Czerwonego Krzyża z 18 V 1942.

jące codzienne menu dla osadzonych w fortach i barakach: ziemniaki 350 g, kasza 50 g, tłuszcz 45 g, herbata 2 g, cukier 25 g, 1/5 bochenka chleba¹⁶. Jednakże posiłki te były lepsze od wydawanych w pobliskim obozie 312 (Stalag XXC), gdzie nierzadko serwowano sowieckim jeńcom tylko zupę z brukwi¹⁷.



Ryc. 3. Kuchnia w forcie XIII
(fot. z: D. Wild, *Prisoner of hope*, London 1992, s. 145)

Warto również nadmienić, że brytyjscy jeńcy wojenni otrzymywali paczki z Imperium Brytyjskiego, głównie z Indii, Kanady i Australii. Przesyłano im nabiał (masło w puszkach, mleko), mięso, dżem, ciastka, cukier¹⁸. Paczki jednak nie wystarczały dla każdego. W sierpniu 1940 r. jedna paczka przypadała na dwudziestu mężczyzn, a w lipcu 1941 r. 67 paczek na 1000 mężczyzn. Ale i tak jeńcy opisywali paczki jako „pudełko nie większe niż pudełko na buty, które przynosi radość

¹⁶ Ibid.

¹⁷ J. Tyszewicz, *Stalag XXA. Obóz jeńców wojennych w Toruniu w latach 1939–1945*, *Zapiski Historyczne*, t. 41, 1976, s. 75-95.

¹⁸ *Reports from Stalag*, *The Prisoner of War*, 1942, s. 10.

jeńcom wojennym”¹⁹. Były jednak też dni, takie jak Święta Bożego Narodzenia 1941 r., kiedy każdy jeńiec otrzymał paczkę dla siebie²⁰.

Standardowa paczka zawierała: pieniądze, zazwyczaj markę Rzeszy; mapy; ubrania – chusteczki, koce, cywilne garnitury, czapki, krawaty, koszule, buty, guziki; specjalne zestawy – papier węglowy, aparaty, materiały fotograficzne; rozmaite produkty – latarki, baterie, korkociągi, dłuta, obcęgi²¹; kosmetyki – mydła, kremy do twarzy; papierosy – junaks, gold dollar; jedzenie – kawa, herbata, czekolada, dżem, ser, frankfurterki.



Ryc. 4. Rozładunek paczek z Czerwonego Krzyża w Stalagu XXA
(źródło: zbiory prywatne Stephena Fostera)

Od lipca 1944 r., paczki dostarczano tylko raz w miesiącu, dlatego należało je bardzo oszczędzać, tym bardziej że nierzadko służyły do wymiany jedzenia z Polakami. Jeńcy często dawali Polakom czekoladę, kawę, herbatę w zamian za chleb, jajka i mleko²².

¹⁹ S. Kydd, op. cit., s. 137.

²⁰ Ibid.

²¹ TNA WO 208/328.

²² www.wartimemories.com.

Choroby i opieka medyczna

Ze względu na trudne warunki jeńcy wojenni byli bardzo słabi, a co za tym idzie, potrzebowali profesjonalnej pomocy. Dlatego naziści postanowili zorganizować w Stalagu XXA szpital, który mieścił się forcie XIV. Niestety, wielu jeńców zmarło podczas pobytu w Stalagu XXA, a kilkuset z nich było tak słabych, że nie mogli się ruszać. Najbardziej rozpowszechnioną chorobą była czerwonka, ale jeńcy cierpieli również na błonicę, gruźlicę, problemy skórne, utratę zębów, wrzody żołądka i wiele innych²³. Niektórzy nie radzili sobie z własną psychiką, miesiące izolacji oraz realia życia obozowego skutkowały depresją i załamaniami nerwowymi. Znany jest także przypadek samobójstwa. Najbardziej dokuczliwe problemy, z którymi borykali się jeńcy, to brak światła oraz przeludnienie²⁴. Dla chorych zorganizowano poza szpitalem izolatki w poszczególnych fortach. Średnio przeznaczano około 10 łóżek na potrzeby chorych.



Ryc. 5. Pogrzeb w Stalagu XXA (fot. z: D. Wild, *Prisoner of hope*, s. 147)

²³ TNA WO 208/328.

²⁴ Ibid.

Sam szpital (fort XIV) miał 170 łóżek, ale jak podają źródła, w 1943 r. tylko 43 były zajmowane przez chorych. Obsługa szpitalna pochodziła z Brytyjskich Służb Sanitarnych (British Sanitary Corps)²⁵. Z najważniejszych przypadków chorobowych wymienia się: zapalenia płuc, cysty, urazy nóg, złamania, szkarlatynę, zapalenie nerek czy owrzodzenie żołądka²⁶. W źródłach odnajdziemy także informację, że w Stalagu XXA dokonano operacji wycięcia wyrostka robaczkowego. W maju 1942 r. Ambasada Amerykańska przeprowadziła kontrolę w forcie XIV – szpital uzyskał pozytywną ocenę. W raporcie zawarto informację, jakoby jeńcy mogli przebywać na świeżym powietrzu podczas dobrej pogody, mogli również odpoczywać w przyfortowych ogrodach. Niemniej jednak pomoc medyczna nie była wystarczająca. Tylko jednego roku aż 95 jeńców oczekiwało na dentystę.

Życie kulturalne w Stalagu XXA

Na mocy Konwencji Genewskiej z 1929 r. jeńcy wojenni mieli zgodę na kultywowanie własnej kultury narodowej. Mieli prawo do posiadania biblioteki, organizowania spektakli teatralnych, redagowania własnej gazety („Prisoners Pie”) oraz uprawiania sportu. To właśnie te czynności w dużej mierze przyczyniły się do utrzymania ich tożsamości narodowej.

Organizacja teatrów i spektakli obozowych

W Stalagu XXA funkcjonowały trzy główne centra teatralne: w fortach XIII, XV i obozie 13A. Ostatni był umiejscowiony pół mili od fortu XIII, po drugiej stronie ulicy²⁷. Każde z tych miejsc miało własne zaplecze i osobną grupę teatralną, stąd, jak można się domyślać, jeńcy rywalizowali ze sobą pod względem atrakcyjności spektakli. Sam Kydd twierdził, że obóz 13A był najlepiej do tego przystosowany.

²⁵ P. Sewell, *Healers in World War II*, New York 2001, s. 150-158.

²⁶ D. Wild, op. cit., s. 42.

²⁷ S. Kydd, op. cit., s. 191.

Teatr w tym obozie został zbudowany z solidnego drewna, światło również było w tym miejscu znakomite. Ponadto, ze względu na bliskość siedziby głównej Stalagu XXA, ta ekipa miała dostęp do najrozmaitszych rekwizytów pochodzących z paczek z Czerwonego Krzyża.

W forcie XIII trudno było zorganizować teatr z powodu przeludnienia, zwłaszcza zimą, ale rozwiązano ten problem adaptując, za zgodą komendatury, jeden z baraków na terenie obozu 13A. Roboty adaptacyjne rozpoczęto od malowania wewnątrz oraz ścian zewnętrznych, zbudowano scenę, za kurtynę służyły obozowe koce. Krzesła natomiast na stałe przymocowano do podłogi. W ten sposób teatr zorganizowano w ciągu tygodnia²⁸.

Również w forcie XV znajdował się teatr. Był on umiejscowiony w podziemnym „bunkrze”. Z opisu świadków wynika, że wyglądał jak długi na około 60 stóp tunel i miał ceglane sklepienie²⁹. Tam zorganizowano scenę, miejsce dla orkiestry oraz miejsca dla około 100 osób.



Ryc. 6. Grupa teatralna (źródło: zbiory prywatne Stephena Fostera)

²⁸ Ibid., s. 150-151.

²⁹ D. Wild, op. cit., s. 50.

David Wild, który pełnił w obozie funkcję pastora, przyznaje, że przedstawienia w forcie XV nie były tak spektakularne jak w forcie XIII³⁰.

Sztuki wystawiane w obozie to przede wszystkim komedie (by poprawić nastroje osadzonych w nim jeńców), ale również dramaty, thrillery, musicale, a nawet pantomimy. Autorzy przedstawień często inspirowali się książkami przeczytanymi w Stalagu albo tymi, które zapadły im w pamięć przed wojną. Nie było jednak dowolności w doborze tematu sztuki, każda z nich musiała być zaakceptowana przez władze obozu. Najczęściej wystawiane sztuki to: *Sindbad żeglarz*, *Szczęśliwe dni*, *Opowieść wigilijna*.

Ponieważ nie dysponowano tekstami, dlatego jeńcy sami pisali scenariusze przedstawień, po czym przez wiele tygodni odbywały się próby. Przygotowanie każdego przedstawienia trwało około sześciu tygodni. Wielokrotnie jednak zakazywano wystawiania sztuk ze względu na cenzurę. Tak stało się m.in. ze sztuką *The Scarlet Pimpernel*. Została zdjęta z afisza, gdyż autor tej sztuki był pochodzenia żydowskiego. Jeńcy potrafili jednak niejednokrotnie przechytryć cenzurę, usuwając na przykład nazwisko autora, zmieniając plakaty i program przedstawienia³¹.

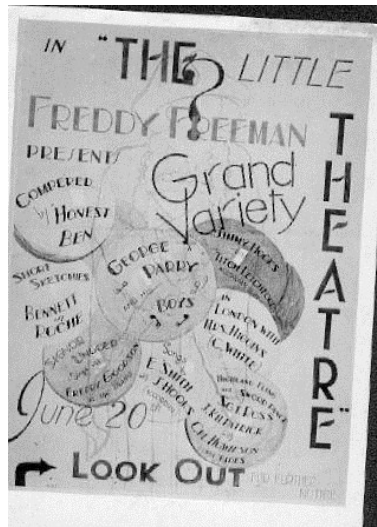
W obozie obchodzono również święta Bożego Narodzenia, o czym świadczą też kartki świąteczne wysyłane ze Stalagu XXA. Ten czas był wyjątkowy także dlatego, że jeńcy otrzymywali dodatkowe paczki zarówno z Czerwonego Krzyża, jak i od swoich rodzin. Komendant obozu w ramach swoich prerogatyw pozwalał jeńcom organizować świąteczne spotkania. Podczas takich spotkań niejednokrotnie śpiewano kolędy oraz wystawiano sztuki o tematyce świątecznej. Jednym z takich przedstawień była *Pantomania* przygotowana przez Sama Kydda. Składała się z trzydziestu skeczy i piosenek. Trwała około dwóch godzin i wystawiano ją przez dwa tygodnie; według szacunków organizatorów sztukę tę obejrzało ponad pięć tysięcy osób³².

Należy nadmienić, że dla każdego przedstawienia przygotowywano recenzję, program oraz plakat. Recenzję z reguły umieszczano na tablicy ogłoszeń, tak aby każdy miał okazję przeczytać, o czym traktuje dane przedstawienie.

³⁰ Ibid.

³¹ S. Kydd, op. cit., s. 188-189.

³² Ibid., s. 179-182.



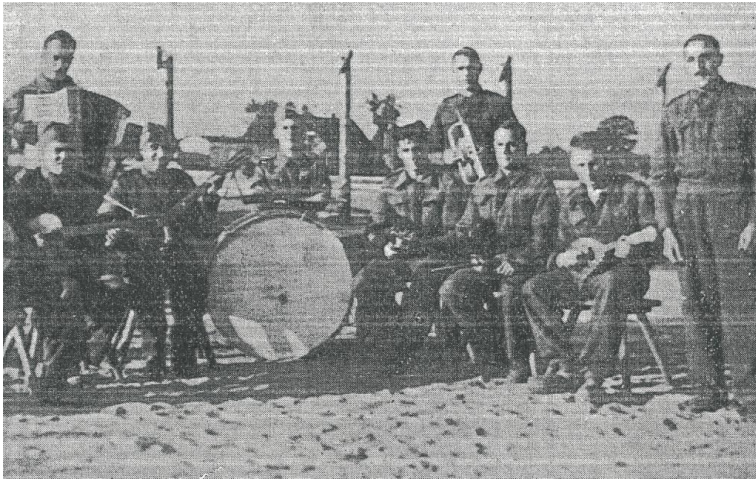
Ryc.7. Plakat jednego z przedstawień odbywających się w forcie XIII (źródło: www. pegasusarchive.com)

Zespoły muzyczne i nie tylko

Nie tylko teatr, ale również muzyka odgrywała istotną rolę w życiu jeńców przetrzymywanych w Stalagu XXA. Jeńcy nie mogli słuchać radia, dlatego sami organizowali zespoły oraz orkiestry. Odbywało się to głównie w forcie XV. Osadzeni w tym forcie mieli najwięcej czasu wolnego, ponieważ odmówili pracy przymusowej na rzecz nazistowskich Niemiec³³. I tak w 1941 r. zorganizowano zespół składający się z pięciu skrzypków, dwóch saksofonistów, dwóch trąbkarzy, klarnciści, puzonisty oraz piętnastu piosenkarzy³⁴. Często członkowie zespołu nie mieli żadnej wiedzy muzycznej, dlatego z reguły uczyli się grać „ze słuchu” bądź z książek muzycznych otrzymanych z komendantury Stalagu XXA.

³³ Możliwość odmowy pracy przymusowej była jednym z punktów Konwencji Genewskiej.

³⁴ D. Wild, op. cit., s. 50.



Ryc. 8. Zespół muzyczny (źródło: www.awm.gov.au)

W 1942 r. na terenie obozu zorganizowano pierwszą profesjonalną orkiestrę składającą się z członków szkockiej wojskowej orkiestry The Royal Scots oraz Grenadier Guards Band. Przez ponad rok, nim członkowie tego zespołu zostali odesłani do innych obozów, dawali wspólnie koncerty zarówno w forcie XV, jak i w szpitalu (fort XIV)³⁵.

Ciekawostką jest fakt, że w obozie można było słuchać muzyki nie tylko na żywo, ale także ze znajdujących się tam gramofonów. Odbywało się to jednak niezwykle rzadko, głównie z okazji świąt lub innych ważnych uroczystości. W 1941 r. jeńcy brytyjscy mieli okazję wysłuchać koncertu poprzedzonego przemową króla Wielkiej Brytanii – Jerzego VI.

Z czasem sytuacja w obozie bardzo się zmieniła, Sam Kydd twierdził nawet, że fort stał się „obozem wakacyjnym”, stąd coraz chętniej słuchano muzyki z gramofonów, zwłaszcza takich wykonawców jak Glenn Miller, The Andrews Sisters, Tommy Dorsey oraz „jakiegoś mało znanego wokalisty – Franka Sinatry”³⁶.

³⁵ Ibid., s. 50-51.

³⁶ S. Kydd, op. cit., s. 232.

Obozowe biblioteki oraz zajęcia edukacyjne

Dzięki Czerwonemu Krzyżowi jeńcy otrzymywali książki. Zebrane w obozowej bibliotece pozycje były urozmaiceniem wolnego czasu dla osadzonych. W zbiorach znajdowała się także literatura fachowa, pomocna przy kursach organizowanych przez żołnierzy obozowych.

Setki książek przybyły do obozu między 1939–1945 r. głównie z dwóch źródeł: z Czerwonego Krzyża – były to książki głównie edukacyjne; druga część pochodziła od rodzin jeńców znajdujących się w obozie³⁷. Wedle zasad tam panujących każda książka przychodząca do obozu musiała być oceniona, dlatego stworzono oddzielny wydział cenzury znajdujący się w siedzibie głównej Stalagu XXA. Tam zatrudniano cenzorów, którzy musieli się wyróżniać wiedzą z zakresu literatury, jak również władać kilkoma językami. Cenzorzy pochodzili głównie z Niemiec, Wielkiej Brytanii oraz Finlandii³⁸. W ramach swoich obowiązków sortowali i cenzurowali książki. I tak na przykład książki autorów pochodzenia żydowskiego były zabronione, tak samo jak powieści przygodowe, ponieważ obawiano się, że będą one inspiracją do ucieczek. Zabraniano także czytania książek George’a Bernarda Shawa czy Herberta Wellsa³⁹.

Jeńcy wojenni również pracowali w tym wydziale. Ich zadaniem było odbieranie książek od cenzorów, upewnianie się, czy każda książka ma pasującą do niej okładkę i gdy było to konieczne – przekazywanie książek właścicielom. Adresowali oni książki nie tylko do osób znajdujących się w obozie, ale także poza nim. Wydział cenzury miał informacje o miejscach przebywania wszystkich jeńców⁴⁰.

Książki przychodzące do Stalagu XXA były zróżnicowane pod względem gatunków. Były tam książki zarówno religijne, przygodowe, jak i beletrystyka. Pastor Wild wspomina, że przeczytał w obozie wszystkie części *Wojny i pokoju* Lwa Tołstoja. Według propagandowej gazety „The Prisoner of War” w obozie zawsze było zapotrzebo-

³⁷ Ibid., s. 191-195.

³⁸ Pani Britta Luukkainen była cenzorem w Stalagu XXA, a jednocześnie jedną z niewielu kobiet tam pracujących, S. Kydd, op. cit., s. 208.

³⁹ *Reports from Stalag*, The Prisoner of War, 1943, s. 3.

⁴⁰ S. Kydd, op. cit., s. 194-195.

wanie na konkretnych autorów, jak Charles Dickens, Walter Scott czy Victor Hugo. Ponadto jeńcy wykazywali zainteresowanie książkami o tematyce romantycznej, takimi jak *Przemięło z wiatrem* Margaret Mitchell.

Biblioteka zorganizowana w Stalagu XXA była ewenementem, zażdościły jej inne obozy. Ze względu na ogromną liczbę książek przysyłanych do obozu, jedynym rozwiązaniem, by je posegregować, było zorganizowanie biblioteki. Nie było to łatwe, ponieważ istniała konieczność ocenzurowania każdej pozycji. Ten problem został rozwiązany przez zaangażowanie jeńców do pracy w bibliotece.

Według wspomnień Sama Kydda, bibliotekę zorganizowano w siedzibie głównej Stalagu XXA. Było to najlepsze miejsce, gdyż w tym samym budynku funkcjonował wydział cenzury. Dostęp do biblioteki miał każdy jeńiec wojenny bez względu na swój status czy narodowość⁴¹. Jednakże przeważały książki angielskie otrzymane z Czerwonego Krzyża i Wspólnoty Narodów (The Commonwealth).

Dla lepszej organizacji biblioteki zorganizowano jej filię w forcie XV. Była ona znacznie mniejsza i składała się w większości z prywatnych książek. Alan Dickinson, który w 1943 r. opiekował się biblioteką, twierdził że na sto wypożyczonych książek osiemdziesiąt pięć to były „westerny”, dziesięć – thrillery, trzy – powieści, dwie – biografie, historia albo klasyka⁴².

Według danych brytyjskiego archiwum, w Stalagu XXA prowadzono wiele zajęć edukacyjnych dla jeńców wojennych⁴³. W forcie XV kapral Brown, były chórzysta w katedrze westminsterskiej, zorganizował chór składający się z dwudziestu mężczyzn. Chór ten śpiewał głównie wojskowe pieśni, kolędy oraz hymny⁴⁴, w przeciwieństwie do chóru pastora Wilda, który wykonywał pieśni religijne⁴⁵. Od 1942 r. funkcjonowało w forcie XV Towarzystwo Biblioteczne. Zajęcia Towarzystwa odbywały się w niedzielne popołudnia. W ramach tych spotkań uczest-

⁴¹ Ibid., s. 191.

⁴² D. Wild, op. cit., s. 65.

⁴³ TNA WO 208/328.

⁴⁴ D. Wild, op. cit., s. 50.

⁴⁵ Ibid., s. 38.



Rys. 9. Biblioteka w Stalagu XXA (fot. z: D. Wild, *Prisoner of hope*, s. 147)

nicy czytali różne teksty, o których później dyskutowano⁴⁶. Ponadto pastor Wild zorganizował w obozie zajęcia języka angielskiego na dwóch poziomach zaawansowania. Program pierwszego z kursów został oparty na książkach znajdujących się w bibliotece Stalagu XXA. Drugi natomiast był bardziej profesjonalny, miał szczegółowy plan rozpisany na 16 miesięcy, chociaż został zorganizowany dla sześciu słuchaczy⁴⁷.

W 1941 r. kapral Anthony Coulthard zorganizował w Stalagu XXA szkołę. W ramach przygotowań zbierał materiały i książki, które przychodziły z Czerwonego Krzyża i mogły być przydatne w nowo stworzonej szkole. Jej częścią był nawet dział lingwistyczny. Największym problemem była jednak ograniczona dostępność do papieru, zatem zajęcia szkolne miały głównie charakter praktyczny, a nie teoretyczny. Jednak, co najważniejsze, kapral Coulthard przygotowywał swoich słuchaczy do zdawania egzaminów zawodowych – ekster-

⁴⁶ Ibid., s. 51-52.

⁴⁷ Ibid., s. 89-90.

nistycznych. Egzaminy te były organizowane przez Czerwony Krzyż, ale nadzór nad nimi pełnili oficerowie⁴⁸.

Korespondencja i prasa

Na mocy Konwencji Generwskiej jeńcy wojenni mieli prawo komunikowania się ze swoimi rodzinami za pomocą poczty. Średnio mogli wysyłać jedną kartkę lub list na trzy tygodnie. To jednak się zmieniało ze względu na cenzurę obowiązującą w obozie. Biorąc pod uwagę fakt, że wydział cenzury zajmował się również cenzurowaniem książek, wysyłanie i otrzymywanie listów trwało dość długo. Jednak jeńców to nie zniechęcało. Niestety, otrzymywali oni niewiele informacji ze świata zewnętrznego. Nie dość, że listy były cenzurowane, to w Stalagu prasa z zewnątrz i radio były zabronione⁴⁹.

Informacje, które docierały do obozu, pochodziły albo ze zdawkowych informacji od Niemców albo od jeńców niedawno przybyłych. Jedną z gazet dotyczącą jeńców był „The Prisoner of War”, wydawany przez Czerwony Krzyż i Organizację Świętego Jana. Jednak gazeta ta była kierowana do ich rodzin. Zbierała informacje z wielu obozów w Europie i publikowała oficjalne raporty z nazistowskich obozów w Niemczech, Włoszech i Polsce. Jednakże informacje publikowane w tej gazecie nie były rzetelne. Dziennikarze pisali o odpowiednich warunkach bytowych, formach rozrywki i dniach wolnych. Na przykład w jednym z raportów opisano takie wspomnienie jeńca: „Tego ranka wstałem rano i przygotowałem [śniadanie] dla siebie i mojego znajomego. Śniadanie składało się z boczku, parówki, pomidorów i paru kubków herbaty. Typowe angielskie śniadanie!”⁵⁰. To oczywiście nie była prawda.

Osadzeni mieli jednak możliwość publikowania własnej gazety „The Prisoners Pie”. Była publikowana i wydawana w siedzibie głównej Stalagu XXA. Pierwszym edytorem był sierżant Chapple⁵¹,

⁴⁸ Ibid., s. 65.

⁴⁹ TNA WO 208/328.

⁵⁰ *Reports from Stalag*, The Prisoner of War, 1942, s.10.

⁵¹ Po wojnie sierżant Chapple został skazany na 25 lat więzienia za kolaborację w wrogiem.

ale ze względu na jego silne powiązania z wrogiem informacje publikowane w gazecie były często zafalszowane. Jego następcą był sierżant Frederick Foster, który zmienił nazwę gazety na „The New Prisoners Pie”. Od tego czasu gazeta publikowała prawdziwe informacje nie tylko ze Stalagu XXA, ale również z sąsiadujących obozów pracy. Niestety, z czasem, gazeta napotkała problemy finansowe i jej działalność została zawieszona⁵².

Gazety nie były jedynym źródłem informacji, jeńcy mieli również nielegalny dostęp do radia. Znane są udane próby nasłuchu informacji, zwłaszcza o postępach wojny, co niestety nie było łatwe⁵³. Kary za to były bardzo surowe. Jednak ciekawość była większa niż obawa przed przyłapaniem. Jeńcy pozyskiwali radia przez handel wymienny z Polakami. Czasami też przekupywali Niemców, by ci przynosili im podzespoły do złożenia radioodbiornika. Niestety, z wiadomych względów próba kontaktu ze światem zewnętrznym była niemożliwa⁵⁴. Dlatego byli zachwyceni, gdy mogli wysłuchać wystąpienia króla podczas świąt Bożego Narodzenia.

Sport i gry rozrywkowe

Respektowane przepisy prawa międzynarodowego oraz duża tolerancja komendantury obozowej wobec możliwości spędzania czasu wolnego przelożyły się także na rozwój sportu. Łatwo się domyśleć, że w tyglu kulturowym, jakim był Stalag XXA, każda z narodowości propagowała dyscypliny najbardziej popularne w swoich krajach. W tym przypadku prym wiodły: piłka nożna, koszykówka, ale także krykiet i lekkoatletyka. W 1942 r. do Stalagu XXA wysłano Australijczyków, którzy bardzo szybko wprowadzili rugby. Sport jednak często służył nie tylko do rozładowania napięć, ale także do wspólnej rywalizacji między nacjami.

Zawody były jednym z priorytetów, dlatego w każdym forcie i obozie zorganizowano m.in. korty i boiska sportowe. W forcie XI funkcjonował,

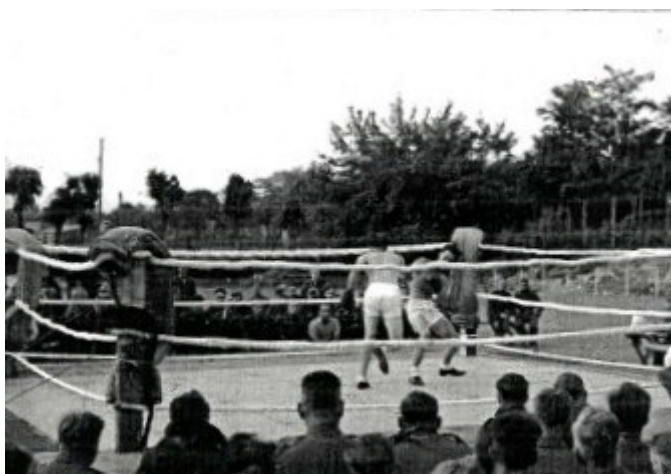
⁵² S. Kydd, op. cit., s. 229.

⁵³ www.wartimemories.co.uk.

⁵⁴ TNA WO 208/328.



Ryc. 10. Bieżnia w forcie (źródło: zbiory prywatne Stephena Fostera)



Ryc. 11. Boks w forcie XV (źródło: zbiory prywatne Stephena Fostera)

w bliskiej odległości od niego, basen, natomiast w obozie 13A i forcie XV⁵⁵ były pełnowymiarowe boiska do piłki nożnej⁵⁶. Jeńcy osadzeni w forcie XIII z zazdrością spoglądali na to boisko, dlatego sami zorganizowali w swoim forcie boisko do netballa⁵⁷. Znane są także przypadki pojedynków bokserskich, np. w forcie XV.

Oczywiście żołnierze w miarę możliwości organizowali także treningi i zaprawy. Na przykład w forcie XV treningi odbywały się codziennie na szczycie fortu, zwłaszcza wiosną i latem. Zimą utrzymywanie tężyzny fizycznej było niemożliwe ze względu na trudne warunki atmosferyczne⁵⁸. Dzięki paczkom z Czerwonego Krzyża jeńcy otrzymywali sprzęt sportowy. Dodatkowo przesyłano także gry rozrywkowe, m.in. bierki, warcaby, monopol oraz karty. Nierzadko jednak sami osadzeni przygotowywali sobie takie gry⁵⁹.

Rozgrywki sportowe (i nie tylko one) sprzyjały rozwojowi hazardu. W tym przypadku najcenniejszymi trofeami były papierosy, jedzenie, czasami prawdziwe pieniądze⁶⁰.

Twórczość artystyczna w Stalagu XXA

Czytanie książek, sport, teatr, to tylko nieliczne formy spędzania „wolnego czasu” w Stalagu. Niektórzy jeńcy wykorzystywali go wyjątkowo kreatywnie, pisząc wiersze, tak jak Harry Tapley, autor jednego z niepublikowanych wierszy dotyczących codzienności w Stalagu XXA. Pisze on w nim o przeraźliwym głodzie powodującym ból, o złym stanie zdrowia jeńców czy wreszcie o konieczności spania na zewnątrz podczas mrozów⁶¹.

Kolejnym, wartym przytoczenia przykładem jest postać Franka Wheetona z fortu XV. Wheeton był utalentowanym młodym malar-

⁵⁵ D. Wild, op. cit., s. 29.

⁵⁶ S. Kydd, op. cit., s. 214.

⁵⁷ Rodzaj koszykówki.

⁵⁸ Ibid., s. 29.

⁵⁹ Niektóre gry i sprzęt sportowy znajdują się w zasobach Muzeum Historyczno-
Wojskowego w Toruniu.

⁶⁰ D. Wild, op. cit., s. 33.

⁶¹ Pełna wersja wiersza dostępna na www.wartimeguides.blogspot.com.

rzem. Mimo trudnych warunków panujących w obozie postanowił realizować swoją pasję. Głównym tematem jego prac był fort i jego otoczenie. Prace te wyróżniały się niezwykłym realizmem, ponieważ malował to, co było jego codziennością. Warto również wspomnieć, że poza indywidualną działalnością artystyczną zorganizował on z dwoma kompaniami, Justinem O'Brienem i Terrym Frostem, zajęcia artystyczne w forcie XV. Po wojnie Frank Wheeton ukończył studia artystyczne i zajął się scenografią teatralną. Obecnie jego prace można oglądać w Skansenie Fortyfikacji Pancernej w Toruniu.

Pamiętki, które przetrwały do dzisiaj

Jedną z obozowych kar było odosobnienie w karcerze. Każdy z fortów miał swoją izolatkę dla niesubordynowanych jeńców. Do dnia dzisiejszego zachowały się dwa pomieszczenia w forcie XI, w których można zobaczyć oryginalne napisy wykonane przez jeńców wojennych. Większość z nich zawiera precyzyjne dane adresowe, numer obozowy i miejsce urodzenia. Ponadto można wyczytać wojenne slogany, takie jak: „Good old Churchill” (stary dobry Churchill), „Red X” (Czerwony Krzyż). Często wskazują one na zaangażowanie jeńców w przebieg wojny. Są tam również innego rodzaju napisy czy obrazki, niektóre przedstawiają ołtarze oraz wizerunki Jezusa, inne gry w „kółko i krzyżyk”, a jeszcze inne zwykłych ludzi i przedmioty.

Obrazy i napisy są namacalnym dowodem obecności jeńców w poszczególnych fortach Stalagu XXA.

Zakończenie

Obozowe życie jeńców przetrzymywanych w Toruniu to tylko niewielki wycinek tego, co było codziennością dla setek tysięcy żołnierzy przetrzymywanych w całej Europie. Choć z pozoru czytelnik może odnieść wrażenie, że wojna była daleko od Stalagu XX A, to w gruncie rzeczy izolacja, zniewolenie i dramaty na długie lata odcisnęły swoje piętno w psychice tych, którzy przetrwali. Dopiero po latach ich bliscy, kierowani wspomnieniami, przyjeżdżają do Torunia, szukając

śladów bohaterów tych historii. Taka forma turystyki to próba zrozumienia tego, o czym słuchali, będąc dziećmi.

Wybrana literatura

- S. Kydd, *For you the war is over*, London 1973.
S. Longden, *Dunkirk: the men they left behind*, London 2009.
P. Sewell, *Healers in World War II*, New York 2001.
J. Tyszewicz, *Stalag XXA. Obóz jeńców wojennych w Toruniu w latach 1939–1945*, *Zapiski Historyczne*, t. 41, 1976, s. 75-95.
D. Wild, *Prisoner of hope*, London 1992.

Źródła internetowe

- <http://www.bbc.co.uk/ww2peopleswar/stories/53/a2759853.shtml>, DOA April 15, 2011.
<http://www.bbc.co.uk/ww2peopleswar/stories/79/a6269079.shtml>, DOA April 15, 2011.
<http://www.bbc.co.uk/ww2peopleswar/timeline/factfiles/nonflash/a1120861.shtml>, DOA February 17, 2012.
<http://www.nationalarchives.gov.uk>, DOA September 17, 2012.
<http://www.pegasusarchive.org/pow/pArt.htm>, DOA July 31, 2012.

Inne

- Konwencja Genewska (<http://www.icrc.org/ihl.nsf/full/305?opendocument>).
Raport Czerwonego Krzyża z 18 maja 1942 (www.wartimemories.co.uk).
Raport Czerwonego Krzyża z 29 kwietnia 1944 (www.wartimemories.co.uk).
Raport z wizyty reprezentanta Ambasady Amerykańskiej w Berlinie w Stalagu XXA 15 maj 1940 (www.wartimemories.co.uk).
Prywatne zbiory Stephena Fostera.

Artykuły prasowe

- Reports from Stalag*, The Prisoner of War, London, September 1942, s. 4, 6, 10.
Reports from Stalag, The Prisoner of War, London, July 1943, s. 4.
News in Picture, British POW's Relatives Association, London, July 1942.

Wybrane zasoby Archiwum Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii

NTA WO 224/104 *BAU-U Arbeitsbattalion 40 9th May 1942* (www.nationalarchives.gov.uk/).

NTA WO 208/328 *Camp stories* (www.nationalarchives.gov.uk/).

NTA WO 309/58 *Killing and Ill Treatment of allied POWs on march from Toruń, Poland to Hannover area, Germany* (www.nationalarchives.gov.uk/).

POW camp Stalag XXA in Toruń in 1939–1945

The medieval legacy of Toruń overshadowed the contemporary history of the city. The period of WWII occupies little space in the available literature. Thus, only a limited number of people know that in Toruń there existed a POW camp Stammlager XXA set up by the German occupying forces in 1939.

The article presents not only the structure and organization of the camp, but also the hitherto unknown facts from the life of POWs in Stalag XXA Toruń during the years 1939–1945. The author analyzed selected documents from the British Archive, publications and articles concerning the everyday life of British POWs. The analysis reveals an interesting picture of people who, despite serious limitations, cultivated their national identity through both cultural activity and sport. Events described in the article will undoubtedly help to understand the reality of WWII in the area of the XX military district where Toruń found itself.

Das Kriegsgefangenenlager Stalag XXA in Thorn 1939–1945

Das mittelalterliche Erbe von Thorn hat die moderne Geschichte der Stadt etwas in den Schatten verschoben. In der verfügbaren Literatur nimmt der Zeitraum des Zweiten Weltkriegs nicht viel Platz in Anspruch. Somit ist die Zahl, der Menschen begrenzt, die über die Existenz des Kriegsgefangenenlagers Stalag XXA, dass durch die deutsche Besatzungsmacht auf dem Bereich der Stadt organisiert wurde, wissen.

Dieser Artikel stellt nicht nur die Struktur und Organisation des Lagers, sondern auch die bisher unbekannt Themen aus dem Leben, der im Stalag XXA in Thorn von 1939 bis 1945 inhaftierten Kriegsgefangenen dar. Die Autorin analysierte ausgewählte Dokumente des Britischen Archivs, Veröffentlichungen und Artikel, die sich auf das Alltagsleben der britischen Kriegs-

gefangenen bezogen. Aus ihrer Analyse geht eine interessante Darstellung der Menschen, die trotz begrenzter Daseinsmöglichkeiten ihre nationale Identität sowohl durch kulturelle, als auch sportliche Aktivität pflegten, hervor. Die beschriebenen Ereignisse werden sicherlich dazu dienen, die Realität des Zweiten Weltkriegs auf dem Gebiet des 20. militärischen Bezirks, dem Thorn angehörte, zu verstehen.